Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 27. | W Cieszynie, dnia 3 lipca 1931. | Rocznik II

Olbrzymie zgromadzenie ludowe.

Okręgowy Zjazd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie.

W Tarnowie odbyła się olbrzymia manifestacja chłopska. Pobieżne sprawozdanie z tego zjazdu podajemy poniżej za korespondentem „Naprzodu".

W pierwszą rocznicę kongresu Centrolewu w Krakowie odbył się dn. 28 VI w Tarnowie ogromny okręgowy zjazd zjednoczonego stronnictwa ludowego z Małopolski. Był to zarazem pierwszy zjazd **zjednoczonego stronnictwa ludowego na wielką skalę.** Na zjazd przybyli chłopi, wysłani jako delegaci, z wszystkich powiatów, **od Białej po Husiatyn i Zbaraż,** którzy w dzisiejszych warunkach i stosunkach wykazali wielką ofiarność, poświęcenie i gotowość do obrony praw ludu. Obecnych było przeszło 7.000 uczestników zjazdu. Zwracała uwagę grupa górali z Podhala w pięknych strojach ludowych. Obecnych było kilku księży katolickich. Wpuszczano tylko legitymujących się zaproszeniami i nikogo bez nich nie wpuszczano. Setki osób nie dostało się na zebranie. Prócz delegatów przybyło na zebranie wielkie grono wybitnych działaczy ludowych z posłami na czele. Zjawili się posłowie: **Maksymiljan Malinowski, Róg, Witos,** niedawno pobity przez pałkarzy sanacyjnych poseł **dr. Wrona,** posłowie inż. Pawłowski, Kiernik, Madejczyk, Margul, byli posłowie: Gruszka, **dr. Putek,** więzień brzeski, Szczepański i Pluta, ksiądz-legjonista **Panaś, dr. Janik,** Tepper i inni.

Zjazd odbywał narady na wielkim dziedzińcu domu robotniczego w Tarnowie. Zapowiedziany na godzinę dziesiątą rano nie mógł się punktualnie rozpocząć, albowiem nie można było, wobec ogromnej fali ludzkiej, nadążyć dość rychło ze sprawdzaniem legitymacyj, okazywanych przez przybyłych. Dziedziniec przedstawiał jedno wielkie morze głów ludzkich. Na trybunie zasiedli posłowie i komitet organizacyjny. O godzinie 10.45 Zjazd zagaił prezes rady naczelnej stronnictwa poseł Witos, przywitany gromkiemi oklaskami i wiwatami, poczem powitali zjazd prezes kongresu stronnictwa Malinowski ,imieniem klubu poselskiego poseł Róg, imieniem komitetu wykonawczego poseł Wrona, imieniem komitetów powiatowych PSL. Małopolski Wschodniej ks. Panaś i akademik Dąbrowski imieniem krakowskiej akademickiej młodzieży ludowej. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, w skład którego weszli: Malinowski, Witos, dr. Putek, Pawłowski, Szczepański i dr. Janik, referat polityczny nadzwyczaj ostry i rzeczowy wygłosił **Witos.**

W godzinnem przemówieniu poruszył mowca głęboko i szeroko obecne położenie państwa pod względem gospodarczym i politycznym i gwałtownie uderzał w sanację, oświadczając z naciskiem, iż „nadszedł czas, że trzeba raz z tem skończyć". **Pięć lat sanacja miała dość czasu** — mówił — **aby zrobić źle albo dobrze.** Pięć lat na to dość było czasu, by opanować położenie kraju. **Kto przez pięć lat robił źle, musi ustąpić i my go do tego zmusimy.** Kiedy jako prezes ministrów przyjmowałem deputację urzędników i powiedziałem im, że będzie gorzej, ukuto z tego przeciwko mnie broń polityczną. **Ale ja nie obcinałem pensyj urzędnikom, a nie pchałem tylko policji i wojsku. Nie stałem policją i wojskiem, gdy bolszewicy stali pod murami Warszawy, ale stałem na gruncie trwalszym od spiżu, bo na zaufaniu ludu: chłopa, robotnika i pracującej inteligencji.** Kto **nie ma zaufania mas, ten niczego nie dokaże, może jakiś czas utrzymać się ze swemi mamelukami i pretorjanami, ale życie zmiecie ich jak marne wióry, nie mające żadnego ciężaru fizycznego i moralnego.** Wierzę — prawił dalej — **że są tacy, którzy obżerają się dostatnio, ale masy niesłychanie głodują, a cierpliwość nawet najpotulniejszego chłopa jest na wyczerpaniu. Stoimy na punkcie legalności i drogą jeszcze legalną dopominamy się swych praw, spełniając swe obowiązki wobec Narodu i Państwa z całą gotowością i ofiarnością, lecz gdy się nasza cierpliwość już wyczerpuje gwałtownie, radzimy nad usunięciem katastrofy, jaka grozi Państwu. W konieczności chwycimy się każdej drogi, jaką mieć będziemy do dyspozycji. Naszej siły nie złamie żaden Brześć, ani szykany policjantów, czy fagasów żydowsko-klerykalno-obszarniczych. My pójdziemy drogą narodowego sumienia i chłopi potrafią zawsze obronić Polskę — i nie przed takiemi mocami, jakie mają przeróżni uzurpatorzy.** Musimy także skończyć ze sztucznie wydmuchanemi legendami. **My chłopi o sąd historji jesteśmy spokojni, myśmy egzamin z narodowego obowiązku zdali! Ale ta Polska musi być chłopu matką, a nie macochą i nie ma krzywdzić żadnej warstwy społeczeństwa, a o maluczkich pamiętać powinna także."**

W dalszym ciągu uderzył Witos na Bojkę bardzo gwałtownie, nazywając go haniebnym zdrajcą ludu oraz na kler sanacyjny i sanacyjne nauczycielstwo. Przy wspominaniu o Bojce odezwały się głosy: „Pokwitował w województwie sto trzydzieści tysięcy złotych na wybory!" — co wywołało ogólny szyderczy śmiech. Co do Sejmu poseł Witos oświadczył: **„Nie uznajemy Sejmu wyszłego z systemu nadużyć wyborczych i taki Sejm opuścić należy. Wezwiemy całą opozycję sejmową do złożenia mandatów posłów i ich zastępców. Honor nasz nie pozwala nam siedzieć tam i ponosić odpowiedzialność za to, co tam każą robić posłańcom sanacyjnym.** Już fakt uchwalenia regulaminu obecnie „obowiązującego" w Sejmie **jest hańbą nietylko większości, ale i naszą, żeśmy do tego dopuścili. Z takiego Sejmu należy wyjść i pokazać całemu światu, żeśmy jeszcze ambicji i wstydu nie zatracili. Ten Sejm musi Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązać i musi kazać przeprowadzić wybory godne prawa i obywatelskiego sumienia. My w walce o prawo nie spoczniemy. Poszanowania ustaw wymagamy nietylko od rządzonych, ale i od rządzących i przypominamy uroczyste przysięgi, jakie każdy sprawujący urząd składa. Nikomu nie wolno łamać przysięgi!"**

Przemówienie posła Witosa przerywano rzęsistemi oklaskami. Witos przemawiał dobitnie i posługiwał się argumentami przekonywującemi.

Drugi z rzędu mowca b. poseł **dr. Putek** referował sprawę ustaw samorządowych. Jako znakomity znawca tego przedmiotu przedstawił całokształt zakusów sanacyjnych w tej dziedzinie. Referat jego przedstawił potworny plan „małej ustawy samorządowej", który jest zaprzepaszczeniem wszelkiego samorządu w Małopolsce i wywołał kolosalne wrażenie. Wygłoszony był z wielką oratorską swadą i nadzwyczajną odwagą. Bezeceństwa, popełniane przez sanację w dziedzinie samorządu, piętnował bezprzykładnie ostro i argumentami niezachwianemi. Pod względem ostrości słów i dobitności wyrażeń trafiał na grunt właściwy i we właściwy sposób. Przedstawiał zakusy mordercze głowaczy sanacyjnych, dybiących na zbiurokratyzowanie samorządów i wystawienie ich na pastwę samowoli starostów. Drugi z rzędu więzień brzeski nie okazał zupełnie, by go metody Kostka-Biernackiego przechyliły w stronę dzisiejszego władania i miał odwagę piętnować nadużycia po imieniu.

Trzecim znakomitym referentem był **ksiądz Panaś.** Zaatakował on ostro ogół nauczycielstwa i tę część kleru, która popiera obecny system rządzenia i przyjmuje odeń ordery. W wielu momentach jego przemówienia odzywały się okrzyki oburzenia na gospodarkę sanatorów, dojących państwo bez miłosierdzia. Wspomniał o skandalicznej gospodarce kopalnią soli potasowych w Kałuszu przez „sanatora", pobierającego po 6 tys. złotych miesięcznej pensji i pobraniu jeszcze tytułem gratyfikacji ośmdziesięciu tysięcy złotych. Wkońcu wzywał zebranych, **by na czas trwania kryzysu gospodarczego lud zaprzestał picia wódki i palenia tytoniu,** na co odebrał od zebranych solenne przyrzeczenie. Zakończył słowami: „Dziś złożyłem prezesowi przyrzeczenie: **„Piję ostatni kieliszek przed zawaleniem się sanacji.** Naśladujcie mnie w tem!"

Po przemówieniu ks. Panasia przemawiali: Krzeptowski z Zakopanego i Tepper z Rzeszowskiego, poczem przemawiał **dr. Janik** z Krakowa dla uzasadnienia przez siebie zgłoszonych rezolucyj. W tym samym celu przemawiał b. poseł Fr. Wójcik, ks. Panaś i przedstawiciel młodzieży akademickiej Garlacz. Rezolucje utrzymane w tonie bardzo radykalnym, zostały uchwalone przez zgromadzonych jednogłośnie. Na zapytanie przewodniczącego posła inż. **Pawłowskiego,** kto im przeciwny, padały głosy: komisarz! Kiedy na zjazd potrafił się dostać b. poseł sanacyjny, a jeszcze „pijak w czynnej służbie", przepędzono go — w sposób na jaki zasługiwał — poza parkan podwórza.

Treści rezolucyj nie podajemy z łatwo zrozumiałych powodów. Doskonałe w treści i nastroju świadczą, że chłopi nie śpią i organizują się celowo i świadomie. Skutkiem zjednoczenia się stronnictw ludowych przedstawiają siłę, z jaką wszyscy się liczyć muszą. Jedna z rezolucyj stwierdza, że Małopolskie Tow. Rolnicze przestało stać na straży interesów gospodarczych wsi, wobec czego należy wszędzie tworzyć komitety gospodarcze S. L.

Zjazd miał charakter czysto chłopski i siłami czysto chłopskiemi bez pomocy jakichkolwiek sprzymierzeńców. Nastrój był aż do ostatka bojowy, a masy nie opuszczały zjazdu aż do zamknięcia go przez przewodniczącego, który przy końcu apelował do zebranych o godne i spokojne zachowanie się po rozejściu się, oraz o to, by wróciwszy w domowe progi, powiadomili po wsiach lud, czego byli świadkami i złożyli sprawozdanie z odbytego zjazdu. Spokoju nigdzie nie zakłócono. A wszelkie pogróżki bebsynów z Mościc, którzy jeszcze w sobotę odgrażali się, że „skończą z chamami", zdechły w samym pomyśle. Nie było ani śladu policji, a porządek panował wzorowy. Po zjeździe uczestnicy zaśpiewali „Gdy naród do boju" i „Nie damy ziemi, skąd nasz ród".

Sanacja, chcąc odwieść od Zjazdu ludowego, urządziła uroczystość na rzecz „płyty nieznanego żołnierza", ale spotkała się z wielką klapą, gdyż ani ludność, ani zbiórka nie dopisała. Ulicami płynęła ciągła fala uczestników zjazdu. Zajść ulicznych nie było nigdzie i wrażenie zjazdu było bardzo krzepiące.

W Hiszpanji zwyciężyli republikanie i socjaliści.

Wybory hiszpańskie przyniosły wielkie zwycięstwo republikanom i socjalistom. Pierwsi uzyskali 100, drudzy 130 mandatów. Komuniści ponieśli klęskę. Wynik wyborów przekreśla wszelkie nadzieje króla i monarchistów.

Dziesiątki tys. zredukowanych urzędników.

Rzesze urzędnicze dotknięte zostały nową klęską. Po sobotnich redukcjach urzędników w różnych urzędach, we wszystkich ministerstwach i podległych im urzędach nastąpiły liczne wypowiedzenia i przeniesienia w stan nieczynny.

Odsłonięcie pomnika Wilsona.

W dniu 4 lipca 1931 r. zostanie odsłonięty pomnik Wilsona w Poznaniu. Polacy zawdzięczają Wilsonowi bardzo wiele. Nie kto inny, tylko Wilson postawił sprawę Polski jasno i wyraźnie na gruncie międzynarodowym w czasie wojny światowej, żądając zjednoczenia ziem polskich i dostępu do morza dla państwa polskiego. Wilson położył niespożyte zasługi także dla całej ludzkości, wysuwając ideę Ligi Narodów. Chociaż dzieło to jest niedoskonałe, nie ulega wątpliwości, że jest to początek nowej ery, ery, w której ludzkość przejdzie do załatwiania sporów międzynarodowych drogą rozjemstwa zamiast, jak dotychczas, drogą wojny.

W uroczystości tej weźmie udział pani Wilson, wdowa po sławnym Prezydencie.

Dwie wielkie troski

zatruwają życie sanacji: pierwszą jest trudność utrzymania równowagi budżetowej, drugą straszna sytuacja finansowa w kraju. Redukcja budżetu do 2450 miljonów okazała się niewystarczająca, gdyż dochody z podatków maleją stale. Życie gospodarcze wali się w dalszym ciągu, obieg pieniędzy zmniejsza się z każdą dekadą.

Strejk taksówek.

W dniu 1 lipca o godz. 12 w nocy zamarł ruch samochodowy w całej Polsce. Wszelkie starania, prośby i pertraktacje Związku właścicieli autobusów, dorożek samochodwych i kierowców z min. robót publicznych Neugebauerem w sprawie nadmiernych opłat na fundusz drogowy nie odniosły żadnego rezultatu. Stanęło około 16.000 taksówek w 18 miastach Polski. Nie wyruszy w drogę również około 3500 autobusów międzymiastowych. Pojawiły się pogłoski, że kilka wielkich firm automobilowych zamierza na czas unieruchomienia przedsiębiorstw autobusowych wypuścić własne samochody. Związek kierowców samochodowych kategorycznie przeciwstawił się tym zamiarom i nie dopuści do zakłócenia akcji protestacyjnej. Wydany został wszystkim szoferom kategoryczny zakaz przyjmowania posad i kierowania samochodami firm ad hoc utworzonych.

Wielkie naprężenie w Warszawie.

Donoszą nam z Warszawy: W Warszawie panuje wielkie naprężenie. Kolejarze i pocztowcy coraz głośniej domagają się przywrócenia dodatków, skreślonych przez Rząd. Wre także pośród kolejarzy. Pocztowcy zagrozili strajkiem, jeżeli Rząd w ciągu 3 dni nie przywróci skreślonych dodatków. Rząd naogół objawia słabość i cofa się z zajętego stanowiska, przyrzekając kolejarzom i pocztowcom remuneracje, mające im zastąpić skreślone dodatki. Pogarsza znacznie nastroje strajk taksówek i autobusów.

Skandaliczna afera b. ministra Stribrnego w Czechosłowacji.

Opinja kół politycznych Czechosłowacji zajmuje się od kilku tygodni niebywałą aferą b. ministra Stříbrnego. Sprawę tę rozpatrywano na komisji sejmowej. Sprawozdawca stwierdził, że krewni min. zarabiali miljonowe sumy dzięki protekcji przy dostawach, że sam minister brał honorarja za interwencje, że zastawiał walory państwowe na swoją korzyść, że brał prowizje od dostawców min. kolei, zawierając z nimi umowy imieniem państwa. Afera Stříbrnego to niebywały skandal w stosunkach politycznych. Stříbrny należał do stronnictwa nar. socjalistów, którego przywódcą jest minister Benesz.

Prasa sanacyjna w rozterce.

Sanacja ma obok kilku własnych dzienników szereg pism na żołdzie. Pomiędzy temi pismami są organy konserwatystów jak „Czas" i „Dzień Polski" i szereg brukowców, jak warszawska prasa czerwona i „Kurjer Ilustr.". Otóż te wszystkie pisma zaczynają sanację krytykować, coraz wyraźniej widać, że nie chcą ze sanacją razem ginąć. A może też żołd zmniejszono!

Wielkie wzburzenie wśród urzędników

Donoszą z Warszawy o wielkim kilkutysięcznym wiecu urzędników, który odbył się w niedzielę w Warszawie. Na wiecu panował nastrój wielkiego wzburzenia, pojawiały się głosy za strajkiem. W pobliżu lokalu obrad zgromadzono silne oddziały policji. Tak się stosunki zmieniły, chociaż od listopada 1930 r., od ostatnich wyborów, jeszcze nie minął rok. Już nawet urzędnicy wołają: precz z sanacją!

Stracenie wampira z Düsseldorfu.

We czwartek, dnia 2 lipca został stracony wampir z Düsseldorfu, morderca wielu kobiet, Kürten.

Upaństwowienie rejentury.

W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowywany jest projekt ustawy o upaństwowieniu rejentury. Ustawa ta ma zmienić zasadniczo podstawy ustroju notarjatu polskiego w kierunku upaństwowienia go.

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

Z Hiszpanji donoszą o nowej **fali strajków.**

— Francja przyjęła plan Hoovera z pewnemi zastrzeżeniami.

— **Mistrz Paderewski nie przyjedzie na uroczystość** odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu z powodu pogorszenia się stanu zdrowia p. Paderewskiej.

— Z Warszawy donoszą o nowych projektach podatkowych Rządu.

— Wojewoda śląski przyjął delegację urzędników. Delegacji chodziło o ostatnie skreślenia dodatków.

— Książę pszczyński zredukował 79 urzędników.

— Instytut do badania konjunktur gospodarczych i cen ogłosił pesymistyczne sprawozdanie. Nie widać końca kryzysu.

— W bankach państwowych i monopolach zredukowano płace urzędników do 50%.

— W Ministerstwie Rolnictwa zredukowano 400 urzędników.

— **Protest wyborczy** przeciwko wyborom w okręgu **Cieszyn — Bielsk — Pszczyna — Rybnik odrzucono.**

— Zebranie, zwołane przez Federację Kolejarzy w Katowicach, organizację sanacyjną, skończyło się okrzykami „precz z sanacją!"

— Emerytom pragnie Rząd nadać prawo do emerytury dopiero po 17 latach.

— **Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku** wynosi **59.649.**

— **Senator Korfanty** został wybrany **prezesem** stronnictwa Ch. D.

— W Sejmie panuje ożywienie. Wielu posłów bawi w Warszawie. Kluby Narodowy i **Stronnictwa Ludowego** obradują. Wyczuwa się, że sytuacja jest naładowana elektrycznością. Świadczy o tem także mowa posła Witosa, wygłoszona na zjeździe w Tarnowie.

— **Przeciwko wyborom w Płockiem wniesiono protest** z powodu niesłychanych nadużyć. Protest wniósł Centrolew.

— **Stronnictwo Narodowe** ogłasza komunikat, w którym **zaprzecza pogłoskom,** jakoby w dniu 4 lipca miał nastąpić przewrót rewolucyjny w byłej dzielnicy pruskiej.

Z Polski i ze świata.

Śmiertelne wypadki na kopalniach śląskich.

W podziemiach kopalni Hohenlohe-Fanny w Welnowcu pod Katowicami spadająca bryła węgla zabiła 50 letniego górnika P. Księdza. Drugi śmiertelny wypadek wydarzył się na kopalni Ferdynand w Katowicach. Uległ mu robotnik E. Sojka, zatrudniony w sortowni węgla. Przewieziony do szpitala, Sojka zmarł w kilka godzin po wypadku. W obu wypadkach dochodzenia prowadzą władze górnicze.

„Ambicja" młodego komendanta straży pożarnej.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał w tych dniach na 6 miesięcy więzienia dwudziestokilkuletniego A. Filipiaka, oskarżonego o podpalenie. Filipiak założył w Bzowie ochotniczą straż pożarną i był jej komendantem. Ponieważ nie mógł „doczekać się pożaru", przeto aby wykazać sprawność straży, podpalił stodołę i kierował akcją ratunkową.

14 miljonów ludności w Jugosławji.

Według rezultatu spisu z 31 marca b. r. Jugosławja liczy 14 miljonów ludności. W tej liczbie jest 6,894.091 mężczyzn i 7,035.897 kobiet. W porównaniu z r. 1921 daje to przyrost w wysokości 16.23%. Na jeden km kwadratowy przestrzeni przypada 56.02 mieszkańców.

---

7) Z przeszłości chłopów polskich.

Chłopi a służba wojskowa. Jak już z poprzednich ustępów wynika, chłopi polscy nietylko swą pracą zapładniali życie w państwie i byli żywicielami narodu, ale w dużej mierze przyczyniali się także do obrony państwa. Ale ich ofiar nie uznawano i dawni kronikarze przemilczali przeważnie te zasługi. Chłopi pełnili służbę wojskową już za pierwszych Piastów, broniąc grodów i ubezpieczając obozy. Widzimy ich we wszystkich wojnach w okresie Piastów przeciwko Niemcom i później w wojnach z Tatarami i Rusią i t. d. W razie potrzeby zamieniano ciurów obozowych, pachołków, w oddziały wojska. Za Jagiellonów formowano osobne oddziały chłopskie, zwłaszcza za Zygmunta Augusta, i tworzono piechotę łanową po 1 wieśniaku na 20. Organizację celową nadał temu wojsku atoli dopiero **Stefan Batory** i w wojnach przez niego prowadzonych chłopi niejednokrotnie okryli się sławą. Rekrutowano tę piechotę z chłopów z dóbr koronnych. Była to wyćwiczona piechota, uzbrojona w rodzaj szabli (kukiewkę) i kij. Kroniki wymieniają szereg bohaterów chłopów, których niejednokrotnie podnoszono do stanu szlacheckiego. Sandomierzanin, Łukasz Serny (odznaczył się pod Połockiem), Michał Wąs ze Lwowa i Wieloch z Miastkowa (wsławili się również w walkach z Iwanem Groźnym, przy obleżeniu Wielkich Łuków). Pod Wielkiemi Łukami szli chłopi w pierwszym szeregu i wzięli zamek. Budzili nawet zazdrość szlachty, ale także cichą obawę. Gdyby bowiem 3 miljony łanów w Polsce wysłały 1/20 swoich chłopów na wojnę, byliby utworzyli 150.000 armję. Rękopis z tym rachunkiem zawiera ostrzeżenie: „Boże tego nie daj, aby ta broń, która narodowi szlacheckiemu właśnie się należy, chłopstwu powierzoną być miała, bo poszanowaliby się oni prędko, a potem nad pany własnemi pastwić by się nie zaniechali".*) Utworzenie wielkiej armji chłopskiej byłoby wyszło na zdrowie chłopom, królowi i Polsce, lecz do tego nie doszło; nie utrzymali się w Polsce chłopi wolni od pańszczyzny (wybrańcy byli wolni od pańszczyzny), żyjący nadzieją, że wojna da im możność uszlachcenia. Zaś w szybkiem tempie tworzyć się zaczęły wojska panów. królewiąt, złożone również przeważnie z chłopów. Ale były to wojska, w których chłopa podobnie traktowano, jak na roli.

We wszystkich wielkich bitwach XVII wieku brało udział sporo chłopów: widzimy ich w armjach Chodkiewicza i Żółkiewskiego.**)

Może najsławniejszą kartę wojenną mają chłopi w wojnach szwedzkich w wieku XVII. Oni bronili Częstochowy, oni także tworzyli masę wielu oddziałów Czarnieckiego, a szczególny postrach u Szwedów budzili górale, zwani Wołochami; znani byli z tego, że nie dawali pardonu Szwedom. Oddziały chłopskie staczają zwycięskie walki na całem Podkarpaciu, pod Krakowem, a nawet przy wypieraniu Szwedów z Warszawy. Piękną pamięć pozostawiło po sobie także ówczesne pokolenie Kurpiów.

*) Świętochowski: „Historja chłopów polskich."
**) Ze Smoleńska wysyła 800 pachołków dla wywołania postrachu; zdobyli Brańsk.

Konfederacja tyszowiecka powołuje wszystkich pod broń „choćby chłopskiej kondycji" i przyrzeka „wolność i szlacheckiego stanu prerogatywy". Chłopi nie poszli za Chmielnickim, bronili Lwowa przed jego bandami, bili Tatarów pod Podhajcami, bronili okopów Zbaraża. Gdy głód dawał się coraz więcej we znaki oblężonym, kilka tysięcy chłopów wyrzucono za okopy, gdzie ich kozacy wyrżnęli.***)

Jan Sobieski w wielkich swoich planach wojennych również liczył na chłopów. Pragnął z nich utworzyć 30 pułków po 1.000 ludzi. Zamiar ten unicestwił opór szlachty pomimo uchwały sejmowej. Mimo to w armiach Sobieskiego nawet pod Wiedniem spotykamy chłopów.****)

Rok 1717 (Sejm niemy) uchodzi za nieszczęsną datę, która prawnie przekreśla istnienie piechoty łanowej. Stało się to w chwili, gdy Polska najbardziej armji potrzebowała, a tonąca w zbytkach i rozkoszach szlachta polska, zatraciła była i męstwo i miłość Ojczyzny, a nawet biegłość we władaniu bronią.

Chłopi będą brali udział także w późniejszych wyprawach wojennych, widzimy ich nawet w oddziałach konfederacji barskiej, która dla nich nie znalazła ani jednego słowa, wzbudzającego nadzieję lepszej przyszłości.

***) Świętochowski: „Historja chłopów polskich".
****) Opowiadają, że przy defiladzie król, wstydząc się za obdartych chłopskich piechurów, tłumaczył się wobec Niemców, że „ci waleczni żołnierze postanowili chodzić w łachmanach, dopóki nie zdobędą lepszej odzieży na nieprzyjacielu".

P. B. (C. d. n.)

20-godzinne kazanie pastora.

20-godzinne kazanie wygłosił pastor Flutterer w Hollywood. Rozpoczął je w niedzielę o godz. 6 wieczorem, a skończył w poniedziałek o drugiej w południe. W ciągu tych 20 godzin pastor popijał tylko lemoniadę. Gdy audytorjum było nieco już śpiące, kaznodzieja polecił wyświetlać film na ekranie, a potem kontynuował kazanie. Działo się to w Hollywood — co tłumaczy eksperyment.

Major Kubala opuszcza Polskę.

Z Warszawy donoszą: Były major Kubala zamierza wkrótce opuścić Polskę na zawsze. Kubala wyjedzie prawdopodobnie do Stanów Zjednoczonych.

Najwięcej dzienników posiada Islandja.

Rajem prasowym można nazwać Islandję, która przy ludności, nie przewyższającej 100 tysięcy osób, posiada zgórą 100 wydawnictw perjodycznych i 40 pism codziennych.

Podwyżka opłat paszportowych.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie, podwyższające opłaty za paszporty na przejazd zagranicę. Opłata za paszport z terminem ważności do jednego roku wynosi:

Za paszport uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę 200 zł,
za paszport wielokrotny 350 zł,
za paszport ulgowy jednorazowy 25 zł,
za paszport ulgowy wielokrotny 200 zł,
za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w artykule 3 ustawy z lipca 1924 — 20 zł.
za ten sam paszport ulgowy wielokrotny 150 zł.

Paszporty wystawiane emigrantom pozostają nadal bezpłatne.

608 tysięcy egzekucyj podatkowych w Warszawie.

Sekcja egzekucyjna magistratu warszawskiego, jak wynika ze sprawozdania za rok ub., otrzymała ogółem 784.270 zleceń egzekucyjnych, w tej liczbie 608.582 z tytułu podatków i opłat.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

W ostatnich tygodniach odbyły się zjazdy powiatowe organizacji S. L. w powiatach: warszawskim, radzymińskim, mińskim, wieluńskim, ostrzeszowskim i gnieźnieńskim. Na wszystkich tych zjazdach wybrano zarządy powiatowe S. L.

Baczność członkowie zarządów powiatowych S. L. w województwie śląskiem! Członków zarządów powiatowych S. L. w województwie śląskiem zawiadamiamy, że zjazd wojewódzki delegatów S. L. na Śląsku odbędzie się we wtorek, dnia **18 lipca w Katowicach, o godz.** ½11 ze zwykłym porządkiem dziennym. Lokal podamy na piśmie.

Za zarządy powiatowe:

na powiat bielski: Szöfer, rolnik w Dziedzicach; cieszyński: Jan Błaszczyk, rolnik w Ustroniu; pszczyński: Czypek, rolnik; rybnicki: Gaszka, rolnik w Niedobczycach.

Kronika wojewódzka.

Jarmarki na Śląsku

w miesiącu lipcu 1931 r. Król. Huta: 9 lipca kramarski, bydło i konie. Lubliniec: 7 lipca bydło i konie. Mikołów: 1 lipca bydło, konie i kozy; 2 lipca kramarski. Pszczyna: 8 lipca bydło i konie; 9 lipca kramarski. Rybnik: 14 lipca bydło i konie. Wodzisław: 7 lipca bydło i konie. Bielsko: 6 lipca konie. Strumień: 1 lipca kramarski, bydło i konie.

Z Śl. Rady Wojewódzkiej. Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła na ostatniem posiedzeniu wysokość opłat na rzecz Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach na r. 1931-32, regulamin targów tygodniowych dla gmin Świętochłowice i Ruda, statut Przymusowego Cechu golarzy fryzjerów i perukarzy w Katowicach, oraz statut Przymusowego Cechu kołodziei i powoźników w Katowicach.

Z kolei Rada uchwaliła projekt ustawy o zmianie nazwy gminy Goczałkowice Dolne na Goczałkowice Zdrój, który to projekt przekazany zostanie Sejmowi Śląskiemu do ustawowego załatwienia. Następnie Rada Wojewódzka zatwierdziła uchwałę Związku Celowego Powiatów dla eksploatacji śląskich kamieniołomów na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 250.000 zł, uchwałę Rady Miejskiej miasta Bielska w przedmiocie objęcia poręki za pożyczkę do wysokości 150.000 zł, za Bielsko-Bialskie Tow. Łyżwiarskie, uchwałę korporacyj miejskich miasta Rybnika w sprawie zaciągnięcia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie pożyczki 600 tys. zł na budowę rzeźni miejskiej, wreszcie uchwałę gminy Zebrzydowice na zaciągnięcie pożyczki 20.000 zł na elektryfikację gminy. Ponadto Rada zamianowała dr. Tadeusza Kosowskiego lekarzem asystentem przy Śląsk. Szpitalu w Cieszynie, i załatwiła szereg spraw bieżących.

Napad rabunkowy. Taras Ludwik, kupiec z Radzionkowa, jadąc 21 bm. około godz. 23,15 rowerem przez gminę Orzech, został napadnięty przez nieznanych opryszków. Sprawcy ściągnęli go z roweru na ziemię i pobili, poczem wrzucili go do przydrożnego rowu i zbiegli po skradzeniu 320 zł w gotówce oraz roweru marki „Anita“, nr. 191130.

Z Rybnickiego.

ŻORY. Rozbudowa gimnazjum. Na ostatniem posiedzeniu rada miejska uchwaliła rozbudować miejscowe gimnazjum, na co uchwaliła 10.000 zł. Dalej omawiano sprawę przyjścia z pomocą miejscowym bezrobotnym. Ponieważ poprzedniej uchwały w. sprawie wypłacenia bezrobotnym 3.000 zł magistrat nie wykonał z powodu braku pieniędzy, rada miejska przyjęła ponowną uchwałę wypłacenia tej kwoty bezrobotnym z tem, że ci wykonać mają wzamian za to pewne roboty.

NIEBOCZOWY. Nieszczęśliwy wypadek. Przed kilku dniami spadła z wozu naładowanego sianem 55-letnia Koloskowa Katarzyna i poniosła śmierć na miejscu.

ORZEGOWICE. DNIA 24 czerwca b. r. samochód ciężarowy najechał na 3-letnie dziecko kolejarza Wierzbicy, które doznało okaleczenia.

RYBNIK. Skasowanie sądów grodzkich. W związku z podjętą przez rząd akcją oszczędnościową, mają być rozwiązane niektóre obwody sądowe i przydzielone do innych. Na Śląsku mają być skasowane sądy grodzkie w Żorach i Rudzie. Skasowanie sądu w Żorach byłoby wielkim ciosem dla gospodarki tutejszego miasta. Sąd grodzki istnieje w Żorach już od roku 1879.

WODZISŁAW. Napad rabunkowy. Na szosie Wodzisław — Obszary napadł pewien osobnik na 16-letnią Gertrudę Chromikównę i skradł jej 64.50 zł, które podjęła na kopalni „Ema“ jako rentę dla ojca.

Z Pszczyńskiego.

PSZCZYNA. Odnowienie kościołka. Opuszczony i zaniedbany dotychczas kościołek św. Jadwigi został obecnie odnowiony, czego dokonał ks. Osiewacz przeważnie na swój koszt.

Utonął podczas kąpieli. W stawie w Mokrem, podczas kąpieli, utonął 7-letni Kasprzycki Mieczysław z Mokrego. Zwłoki chłopaka po krótkim czasie odnaleziono i odstawiono do kostnicy w Mokrem.

Zamknięcie szosy. Z powodu gruntownego remontu na Pszczynce, droga komunalna Międzyrzecze-Miedźna, wzgl. Wola, zamknięta będzie na przeciąg 6 tygodni.

PSZCZYNA. Tragiczny zgon oficera. W niedzielę, 28 czerwca podczas ćwiczeń nocnych „Strzelca“ pod Kobiorem oficer instruktor, por. Mitas z 3 pułku ułanów, pragnąc oświetlić rakietą teren ćwiczeń zapalił ją. Nagle rakieta eksplodowała i Mitas doznał ciężkich okaleczeń. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do szpitala.

ŁAZISKA ŚREDNIE. Wypadek na kopalni. Na kopalni „Waleska“ zatrudniony robotnik Józef Świerkot z Wyr, przygnieciony został wózkiem do ściany tak nieszczęśliwie, że wyzionął ducha na miejscu.

Z Lublinieckiego.

LUBLINIEC. Pożar tartaku zakładów drzewnych. Onegdaj wybuchł w tartaku zakładów drzewnych S. A. w Lublińcu pożar, który zniszczył dwie hale maszynowe wraz z dwoma maszynami parowemi, trzema dynamomaszynami, trzy hale gatrowe z maszynerją oraz większą ilość desek.

KALETY. Kradzież z włamaniem. Do Urzędu pocztowego w Kaletach włamali się nieznani sprawcy i skradli 4 paczki wartości 350 złotych.

Tej samej nocy dokonano włamania do sklepu Sabańskiego w Kaletach, gdzie skradziono część towarów tekstylnych no łączną kwotę 1.500 zł.

STRZEBIEN. Śmierć podczas kąpieli. Podczas kąpieli w dołach cegielni, należącej do gminy Strzebien, utopił się 14-letni Jochim Józef.

Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Zmiana godzin w biurze meldunkowem. Dyrekcja policji w Bielsku zawiadamia, że biuro meldunkowe zmieniło godziny przyjęcia dla stron. Interesentów w sprawach meldunkowych przyjmować się będzie tylko od godz. 9 do godz. 13 codziennie.

Ujęcie bandytów. Policji udało się w tych dniach wykryć sprawców bandyckiego napadu na domostwo Józefa Ogrodzkiego w Małych Górkach, pow. Cieszyn, w nocy 17 stycznia b. r., przyczem Ogrodzki został zastrzelony. Jako sprawcy tego napadu zostali obecnie aresztowani przez policję bielską Jan Lorek i Karol Sikora, obaj z Bielska. U Sikory znaleziono również pistolet, z którego strzelano na miejscu zbrodni. Obydwóch osobników odstawiono do więzienia.

BIELSKO. Staranie o kredyt. Dzięki staraniom burmistrza dr. Kobieli otrzymała w tych dniach gmina miasta Bielska 2 miljonową pożyczkę z Zakładu Ubezpieczeń na dalszy ciąg robót przy budowie zapory wodnej w Wapienicy. Oprócz tego czyni gmina starania o dalszą pożyczkę 2 do 3 miljonów, by dzieło to w tym roku dokończyć. Ażeby ulżyć bezrobociu zabiega gmina o 200.000 zł kredytu w Województwie na dokończenie budowy ulicy Piastowskiej. Tak burmistrz jak i poszczególni członkowie Rady Miejskiej czynią ogromne wysiłki około zdobycia jaknajwięcej pieniędzy na cele budowlane, by bezrobotnym dać zajęcie.

JASIENICA. Pożar. Z nieustalonej dotąd przyczyny, wybuchł pożar w drewnianym domu Cieślara Jerzego; dom uległ zniszczeniu. Wyrządzona szkoda wynosi około 8.000 zł. W akcji ratunkowej brało udział straż pożarna z Jasienicy i Świętoszówki.

WAPIENICA. Kradzież z włamaniem. W nocy na 26 czerwca nieznani sprawcy włamali się do spółdzielni robotniczej, gdzie skradli artykuły spożywcze wartości 200 zł.

DROGOMYŚL. Pożar. W zabudowaniach Pudełki Ludwika wybuchł pożar, który zniszczył dach zabudowań mieszkalnych oraz szopę. Szkoda wynosi około 5.000 zł.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Bratobójstwo przed Sądem przysięgłych. We czwartek, 11 b. m. toczyła się przed Sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 27-letniemu Karolowi Miodońskiemu z Kiczyc, oskarżonemu o zbrodnię bratobójstwa i usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała. Trybunał po zastosowaniu okoliczności łagodzących skazał oskarżonego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Karwowski, oskarżał podprokurator Handzel, bronił adwokat dr. Pastor.

CIESZYN. Podpalacz przed Sądem przysięgłych. Dnia 12 czerwca b. r. odbyła się przed Sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Konradowi Homie, pochodzącego z Białej, bez stałego miejsca zamieszkania. Homę oskarżono o zbrodnicze podpalenie w styczniu dwóch stodół, należących do rolników Karola Gruszki w Bielowicku i Pawła Konopki w Skoczowie. Sam Homa zachował się podczas rozprawy wyzywająco i próbował dowcipować. Na pytanie przewodniczącego, czy ma jakie życzenia, odpowiedział, że prosi o najwyższy wymiar kary, o karę śmierci przez rozstrzelanie lub otrucie.

Trybunał po naradzie wydał wyrok, skazujący Homę na 6 lat ciężkiego więzienia. Obwiniony oświadczył, że kary nie przyjmuje, gdyż jest za niska.

— Dar na Macierz Szkolną. Zamiast wieńca na trumnę śp. Senjorowej Michejdowej złożył p. Marcinek Antoni sen. z Winogradu 100 Kcz na cele Macierzy Szkolnej. Za ten dar składa Zarząd Koła Macierzy Szk. w Cieszynie serdeczne podziękowanie.

Egzamin końcowy w Państw. Szkole Handlowej w Cieszynie zdali: Adamek Franciszek, Bielesz Henryk, Biłozów Władysław, Brenner Rudolf, Feber Józef, Gajdaczek Paweł, Glos Stanisław, Kloss Alojzy, Matwejczy Marjan, Moskwa Karol, Nalewajka Wilhelm, Neumann Karol, Niemiec Franc., Płoszek Rudolf, Schnapp Izak, Sikora Paweł, Szkuta Ludwik, Sztefek Paweł, Tomoszek Paweł, Zagóra Paweł. — Adamaszkówna Stefanja, Bacharówna Apolonja, Balcarkówna Emilja, Biłkówna Hermina, Brachaczkówna Krystyna, Cicha Wanda, Czakonówna Wilhelmina, Czarnecka Pawełka, Delonżanka Helena, Ermlówna Emilja, Gajdzicówna Helena, Kaletówna Aurelja, Kapszówna Lidja, Kasparkówna Antonina, Kazimierska Marja, Kłapsiówna Anna, Kropówna Eleonora, Krzemieniówna Lidja, Kuncówna Bronisława, Rymorzówna Anna, Santariusówna Hildegarda, Schwartzówna Eryka, Sikorówna Helena mł., Sikorówna Helena st., Słonkówna Stanisława, Szczurkówna Helena, Szurmanówna Marja, Szwarcówna Marta i Wojnarówna Helena.

HARBUTOWICE. Zawody strażackie. W niedzielę, dnia 5 lipca b. r. odbędą się w Harbutowicach zawody strażackie o mistrzostwo rejonu 2. W zawodach tych wezmą udział straże pożarne następujących gmin: Brennej, Dębowca, Górek, Godziszowa, Harbutowic, Kisielowa, Międzyświecia i Pogorza. Zawodami kierować będzie Jan Białoń, przemysłowiec, naczelnik rejonu 2.

Po zawodach odbędzie sie festyn. Wstęp na zawody i zabawę 50 gr. Wszystkich sympatyków straży zaprasza najuprzejmiej Komitet.

WISŁA. W obecnym sezonie daje się zauważyć coraz większy napływ gości. Obecnie bawi już w Wiśle zgórą 300 rodzin, w tem szereg gości z zagranicy.

WISŁA. Sprawność administracyjna Nadleśnictwa. Od szeregu miesięcy w Nadleśnictwie Wisła uskutecznia się wypłaty furmanów i wyrobników leśnych istnie sanacyjnym wyścigiem pracy.

Nadleśnictwo naznacza wypłaty punktualnie na godzinę 8 rano poto, by potem furmanów przetrzymać aż do pięciu godzin, zanim im się wypłaci zapłatę za zwózkę drzewa. Gdy jest pogoda, to jest jeszcze pół biedy, ale podczas słoty chłopi muszą czekać pod gołem niebem, albo w niechlujnej szopie.

GÓRKI MAŁE. Poświęcenie szkoły instruktorskiej harcerskiej. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa zawiadamia swych członków i sympatyków ruchu harcerskiego, że w dniu 5 lipca br. (niedziela), odbędzie się w Buczu koło Skoczowa uroczyste poświęcenie harcerskiej szkoły instruktorskiej. Ze Skoczowa dojazd i powrót autobusami do pociągu. Opłata w razie wzięcia udziału w posiłkach 5 zł; zgłaszać należy się w tym celu wcześniej do Kierownictwa Szkoły, gdyż spodziewana jest bardzo wielka ilość gości z całej Polski i zagranicy.

Stara Rozyna.

Przeszły tydzień żech zaś też troche wandrowała za wajcami, bo to wiycie ludeczkowie terazkyj sie zaś łuficorze zjyżdżajom z rozmaitych stron a ty paniczury góniom za tymi wajczyskami jak djobli. Tóżech se troche musiała kole tego kszeftu zaskoczyć, coby mi go nie popsuły, bo jak kiero gaździno lebo gazda mo schowane dlo mie wajca, tóż sie wymowo, że łon przeca wajec nimo a ty paniczury prawiom — na gazdoszku, nie cyganiom, bo my przeca wiymy, że óni wajca majom jyny niechcóm dać i hnet z tego je rajwach.

Jakech szła przez te dziedzine co to mo wielki końce trefiłach sie z jednóm znómom kończaczkom, ta wóm mi zaczyna wyrzondzać, że w tej dziedzinie chycił jeji stary w nocy kapry w rzyce i że miały fajermański hełmy na głowach a na tych hełmach miały wybite litery W. K. Jedyn kaper mioł snoci zygarek, a drugi jak mu brzuch rozpruł to mioł w nim pieciozłotówkę a snoci że ty kapry były mokre jak łutopce.

W lipowej dziedzinie sie mi chłopi lutowali na radnich, że snoci na rozkoz fojta łuchwolili nowóm dowke co sie nazywo sanacyjno izbówka, a ta dowka wóm mo być na zreperowani tego mostu kaj to tyn djoboł sanacyjny gulasz warził przi wolbach i na walcowanie cesty. Tósz tak to sanacyja wykiwała naszego mądrego fojciczka, przed wyborami łobiecki a po wyborach niecki na skoli, a to drugi se zróbcie sami.

Byłach też w tej gumianej dziedzinie, kaj to tyn sanacyjny fojt zjod fojta ludowca i teraz go ni może strowić i strasznie narzyko, tak że jego gaździno ani spać w nocy nimoże. Jedyn somsiod mu radził żeby go struł Brześcym, ale to jakosi nie pumógło i fojt ludowiec dali siedzi w żołądku.

Pón Starosta sie domogali od tego fojta, żeby zamknął rachunki gminne, że już jest najwyższy czas i łón porwoł kaj jaki rachunek i pozamykoł jedny do szuflody, drugi do bintfela a na hetmańśtwiu czakali skoro tesz tyn pon fojt przyniesóm ty rachunki. Ja, ja, za fojta ludowca było wszycko zrobióne na czas i w porządku, a teraz? pożal sie Boże, jak sie mu co nie podobo, to zacznie ludowców straszyć Brześcym.

W Harbutowicach bedzie w niedziele wielko landpartyja kamratów z mokrej sztwierci i tósz mie tesz pón komyndant pytali, żebych sie im wystarała ło pogode, cóżech ubogo stwora miała robić, musiałach jóm przilobiecać. Jedni snoci bedóm sikać z postrzodku, drudzy zaś po wyrchu, a Jónek z Błądnic bedzie sikoł ze swoimi kamratami na boki, to bedzie sumeryja! Snoci sie już wszycki skoczowianki na to sikani radujóm, a bezmała pón czyrwióny dyrektor ze zómku łobiecali tym kamratóm z mokrej sztwierci piwa, jak bedóm fajnie sikać.

Jo wom powiadom ludeczkowie, że to je sumeryja, co ci sanatorzy wyprawiają. Toć wom już chłopi wyszli na bęben, robociorze biydują straszecnie, a niedługo wszyscy jinni też pujdą z torbą żebraczą, toż wom co tydzień mieni wpłacają ludzie dowki, co nie mają i toż wom sanatorzy zruwają kolejorzom, pocztowcom i baji sędziom też, i toż wom to ze sprawiedliwością stoi niebardzo. A jako idzie, to lechko doskumiecie, jeśli wom powiem, że tyn kostka Biernacki, co to w tym Brześciu tak dorobioł wom zostoł terazkyj wojewodą. Tóż człowiecze wierz jeszcze w jaką sprawiedliwość. Ale wom sanacyj mo mocka starości, bo tych pinięźdy nima, wszycy na nią strasznie urzykają, a terazkyj sie ji bai nażrali i ci, po tych kacnarych, co ji tak szołoni gonili przy wolbach. Ale sie tesz już niejednemy wygizneło. Łoto wom w Kaczycach też był taki kafabel, co dycki bywoł za Tadeuszem Regerem, aż tu wom z niego naroz sanator i toż wom gonił, jak szolony a jyny wom cis jedynki. Ale mu już dali bezrobotni, oto mu bai kapkę wchynyli w to miejsce, kany je kapke więcyj mięsa.

A na Górnym Śląsku, wom powiadom ludkowie, to już ni ma ku wydzierżynie. Naród wrzeszczy, bo jak mo nie wrzeszczeć, kiedy strasznie je źle i roboty jak nima tak nima.

Tóż noród tak żyje bez jutra, chłopi chodzą po miastach, nic nie robią, a tu ani zakurzyć nima za co, bo przeca gryjcarem nie smerdzi, a zapomoga zaledwie starczy na chleb. I toż wom z tej mankulije nikiedy bai kogosi spierom. Jo już nie wiem, co to bedzie, jak to sie nie naprawi, a bodej sie tam co naprawi, jak długo ci sanatorzy noród bedą tropić!

A toż wom ludkowie muszę powiedzieć, że hiszpańską sanacyj wom djobli wziyni. Toż wom wyszli sami republikanio i socjaliści, tak wom króla ujajili, że już królował nie bedzie, bo to wszycko snoci je prociw królowi. Z naszą sanacją też tak kiejsi bedzie. Ja, a toż łoto jedyn prorok zasikej ogłosił, jak to bedzie za rok; a snoci, że mu sie djobligo pełni. I toż wom prawił, że ze sanacją bedzie źle, że fórt bedom taki rewolucje i że nórod se nie do i sanacyj zendzie na capart. A dziepro na przyszły rok by sie mogło kapke naprawić, jeśli sanacyj scypnie, a jak jeszcze nie scypnie, to bedzie coroz gorszy, a jo prawiym, że bai mo recht. A potym prawi se, że przydom jakisi strasznie cięszkie czasy, że snoci jeszcze gorsze jako ty, co terazkyj przeżywomy. Nale myślałach se na do djobła, na dyć je już tak strasznie źle, że już chyba gorzej być ni może.

Dyć łoto bai tacy skłodani ludzie sie dopytują o bolszewików, bo se rady nie wiedzą. Je to gupota, bo co jim bolszewicy pomogą, nic, jyny łostudy narobią, nale na Górnim Ślonsku już noród je tak utropiony, że nie wiy co robi.

Ale jo wom powiadom, ludkowie, nic wom sie nie stanie, jyny trzeba sie mocno dzierżeć, nie dać sie sanacyji, jak sie chłopi ruszą a robociorze też, to przeca cosikej z tego bedzie. Dyć łoto wom w Tarnowie było wielkuzerne zgromadzeni. I byli tam posłowie i pore tysięcy ludzi. I toż tam uchwolili, żeby pon Prezydent rozwiązał Sejm, a jak tego nie zrobi, to posłowie ludowi wyndom ze Sejmu, bo prawią, co tam robić, kiedy sanacyj wszycko jyny psuje. A potem wom uchwolili, że trzeba nie pić gorzołki i przystąpić do wstrzymięźliwości, skoro z nas sanacyj zrobiła żebroków, a kurzyć też nie bedzie można, chyba zieline z ziemnioków, ale lepi nic. Ja, ja, tak wom uchwoili, bedom porządni, nie bedom snoci ani kurzyć ani pić gorzołki, jyny kwaśne mleko i wodziczke. Kiwali głowami chłopiska, bo gorzołkę strasznie piją radzi, ale prawili, trzeba bedzie przestać, bo nima za co. Tak to sanacyj robi porządnych ludzi.

Sprawy gospodarcze.

GIEŁDA OGRODNICZA.

Cieszyn, dnia 2 lipca 1931. Ceny w detalu. Za 1 kg: czereśnie 1.60—2.00, agrest 1—1.20, ogórki 1.40—1.60, kapusta 0.60—0.80 za główkę, borówki 0.45—0.50, ziemniaki różowe 0.45.

Katowice, 27 czerwca 1931. Owoc — za 1 sztukę: cytryny 0.10—0.15, pomarańcze 1—1.20, banany 1.00. Za 1 kg: śliwki suszone I 2.60, dtto II 2.20, śliwki świeże 4.00, czereśnie 2.40—2.80, morele 4.80, truskawki ogrod. 1.20—2.00, poziomki leśne 2.40—2.80, agrest ziel. 0.90, jagody czarne 1.00, wiśnie 2.60, porzeczki 2.40.

Jarzyna, za 1 kg: cebula twarda 1.00, czosnek 2.60, chrzan 3.00, szpinak 1.20, szczaw 1.00, ogórki pędzone 1.60, ogórki grunt i krótkie 1.20, pomidory zagran. 6.00, rzewień 0.40, szparagi I 2.00, dtto II 1.40, dtto III 0.70 do 1.00, groszek strączkowy 1—1.40, ziemniaki młode 0.50, ziemniaki stare 0.08, grzyby 1.80—2.00, mak 1.80, soczewica 1.60, groch 0.50—0.70, fasola 0.60—0.70, fasola tureca biała 1.20, fasola szabel żółta 3.00, dtto ziel. 2.00. Za 1 sztukę: kalafiory 0.50—0.80, pory 0.05—0.10, kapusta włoska młoda 0.40, kapusta biała młoda 0.50—1.00, selery 0.07—0.10, sałata 0.10—0.15. Za 1 wiązkę: kalarepa 0.30, karota młoda 0.20—0.40, cebula młoda 0.30, szczypiorek 0.10, rzodkiew majowa 0.30, rzodkiewka 0.35, koper młody 0.10, pietruszka zielona 0.10, pieprzyk 0.10, buraki młode 0.60, włoszczyzna 0.20, rzodkiew 0.40.

Miód, za 1 kg: miód w plastrach 8.00, miód patoka 8.40.

Rybnik, 24 czerwca 1931. Za 1 kg: śliwki suszone 2.80, czereśnie 1.80—2.00, agrest zielony 1.20—1.40, truskawki ogrodowe 1.60, buraki 0.30, szpinak 0.70, chrzan 3.00, ogórki 1—1.20, pomidory 4.00, rzewień 0.40, szparagi 1.20—1.60, groszek 1.80. Za 1 sztukę: kalafiory 0.50 do 1.00, kapusta włoska 0.20—0.30, kapusta biała 0.20 do 0.30, pory 0.05, czosnek 0.10, selery 0.05, sałata 0.10. Za 1 wiązkę: karota młoda 0.20, pietruszka młoda 0.10, cebula młoda 0.20—0.25, rzodkiewka 0.20, koper 0.10. Za 1 kopę (60 sztuk): kalarepa 2.00.

Giełda zbożowa.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze), loco wagon za 100 kg w dniu 25 czerwca rb.

Zboża.

Warszawa: żyto 27,75—28,25, pszenica 30,50—31,50, owies jednolity 30,50—31,50, zbierany 28,50—29,50, jęczmień przemiałowy 28,00—28,50. **Poznań:** żyto 25,50—25,75, pszenica 27,00—27,50, owies pastewny 28—29, jęczmień przemiałowy 26,50—27,50. **Lwów:** pszenica dworska 26,50—27,00, zbiorowa 25,00—25,50, owies 30—30,50. **Kraków:** żyto dworskie 26,00—26,75. **Lublin:** żyto 26,00—26,50, pszenica 27,50—28,50, owies 26—27, jęczmień na kaszę 27.

Uwaga: 1. rozpiętość między najwyższą, a najniższą ceną wynosi dla żyta 2,75, dla pszenicy 5,00, dla owsa 5,50 i dla jęczmienia 2,00. 2. Ceny owsa dorównały cenom pszenicy w Warszawie, a przewyższyły w oPznoniu i Lwowie. 3. W porównaniu do cen z przed tygodnia, żyto potaniało w Warszawie o 1,27—1.75, a w Poznaniu o 0,75—1,25, pszenica zaś w Warszawie o 1,50, w Poznaniu o 2,50, a we Lwowie o 3,00. 4. W związku ze spadkiem cen chlebowych, niezrozumiałą jest podwyżka cen chleba we Lwowie i Gdyni.

Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W czasie od 20 VI do 26 VI spędzono na targi: buhaji 99, wołów 30, krów 654, jałówek 62, cielat 200, neirogacizny 1217, ogółem 2262 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,78—1,15 zł, woły 0,80—1,18 zł, krowy 0,80—1,16 zł, jałówki 0,88—1,18 zł, cielęta 0,70—1,10 zł, nierogaciznę I gat. 1,21—1,52 zł, II gat. 1,31—1,41 zł, III gat. 1.21—1.31 zł, IV gat. 1.00—1.20 zł. Targ ożywiony, tendencja na bydło zniżkowa, na nierogaciznę zwyżkowa.

Komunikat.

Uwzględniając obecne cnężkie położenie rolnictwa, fabryki superfosfatu obniżyły ceny superfosfatu **do końca lipca 1931 r.** w następujący sposób:

Ceny superfosfatu: za 100 kg superfosfatu mineralnego 16% luzem przy parytetach: Włocławek 11,52 zł, Poznań (Luboń lub Starołęka) 11.52 zł, Częstochowa 11.52 zł, Katowice 11.68 zł, Warszawa Wschodnia 11.84 zł, Przemyśl 11.84 zł, Gdańsk (Kaiserhafen lub Olivaer Tor) 12,00 zł, Wilno 12.16 zł. Dostawa wagonowa i półwagonowa. Za worek jutowy 100 kg-wy zł 1.70 brutto za netto. Kredyt wekslowy 6-miesięczny. Oprocentowanie kredytu ½% ponad każdoczesną stopę dyskontową Banku Polskiego. Przy zapłacie gotówką 5% sconta.

Z piśmiennictwa.

Nr. ostatni 26-ty tygodnika „Kobieta Współczesna" przynosi nam cały szereg interesujących i aktualnych artykułów.

W dodatku „Mój Dom" wiele artykułów gospodarczo-praktycznych i modele na suknie dla pań i dziatwy.

Na tablicy robót projekt serwetki w tiulu aplikacja batystem, projekt Atelier Tekstylnego.

Odpowiedzi Redakcji.

D. w B. Umieścimy dopiero w następnym numerze. **P. Drobisz, Cieszyn.** Za datek (nieprzyjęte honorarjum) serdecznie dziękujemy. Przeznaczamy go na fundusz prasowy. **Ż. J. Zabórz.** Na odroczenie zapłaty zgadzamy się. Ma pan słuszność, zaległość wynosi tylko 12 zł (do 30 czerwca 1931). Za pozdrowienie dla p. B. serdeczne dzięki. **B. Zabrzeg.** Na zapłatę gotowi jesteśmy zaczekać do września b. r. **K. Istebna.** Zjazd okręgowy odbędzie się w dniu 14 lipca. Patrz dział „Z ruchu Stronnictwa".

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.

Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.